



„BIULETYN OPINIE” Nr 6/2008

Afganistan A.D. 2008 – misja NATO na rozdrożu

Tomasz Otłowski

Warszawa, sierpień 2008

Śmierć trzech żołnierzy Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Afganistanie, poległych w dniu 20 sierpnia br., ponownie zwróciła uwagę naszej opinii publicznej na misję Sił Zbrojnych RP w tym odległym zakątku świata. Dramat, który rozegrał się na drodze w prowincji Ghazni, wywołał szok i zdziwienie w polskich mediach, skupionych od pewnego czasu wyłącznie na konflikcie gruzińsko-rosyjskim i kwestii amerykańskiej tarczy antyrakietowej. Zaskoczenie jest jednak jak najbardziej niesłuszne, bowiem sytuacja operacyjna i strategiczna w Afganistanie ulega systematycznie pogorszeniu już od wielu miesięcy.

Zarys aktualnej sytuacji w Afganistanie

W styczniu br. Fundacja „*Amicus Europae*” opublikowała analizę¹, w której przedstawiono zasadnicze operacyjne i strategiczne uwarunkowania ówczesnej sytuacji w Afganistanie wraz z perspektywami jej rozwoju w najbliższej przyszłości. W opracowaniu tym wskazano m.in., że Sojusz Północnoatlantycki – ponoszący dziś faktycznie pełną i wyłączną odpowiedzialność polityczną oraz militarną za powodzenie kampanii afgańskiej – nie będzie w stanie odnieść operacyjnego i strategicznego sukcesu w Afganistanie bez znaczącego zintensyfikowania wysiłku wojskowego przez swych członków. Chodzi tu przy tym nie tylko o zwiększenie ogólnej liczby żołnierzy ISAF w Afganistanie (obecnie – ok. 53 tys.), ale też o zmianę podejścia wielu kluczowych Aliantów do ich roli i zadań w misji ISAF.² W styczniowej analizie Fundacji *Amicus Europae* przewidywano również, że Talibowie i rosnąca w siłę Al-Kaida podejmą w Afganistanie w okresie wiosenno-letnim intensywne działania bojowe przeciwko siłom rządowym i ISAF, unikając jednocześnie powtórzenia błędów operacyjnych z roku 2006 i 2007.³

Dziś widać już, że prognozy te w pełni się sprawdziły. Zwłaszcza sierpień br. przyniósł dramatyczną eskalację ataków i zamachów na siły koalicji afgańskiej – według ocen dowództwa ISAF, obecna „agresywność” Talibów i Al-Kaidy nie ma sobie równej w

¹ Tomasz Otlowski „Operacja NATO w Afganistanie: na drodze do kłęski?”, „Biuletyn OPINIE” nr 2/2008, Fundacja *Amicus Europae*, styczeń 2008 roku.

² Obecnie wiele kontyngentów narodowych państw NATO, pomimo obiektywnie dużej siły bojowej (mierzonej liczbą żołnierzy i sprzętu), ma faktycznie związane ręce przez niezwykle restrykcyjne ROE.

³ Podczas swej pierwszej dużej ofensywy letniej w roku 2006 Talibowie preferowali operowanie w dużych, zwartych grupach bojowych, wrażliwych na działania alianckiego lotnictwa. Straty, poniesione przez Talibów w wyniku stosowania przez nich takiej taktyki, ocenia się na 2-3 tysiące zabitych bojowników. (za: „*Operation Enduring Freedom*” w: GlobalSecurity.org).

całej kilkuletniej historii zaangażowania NATO w Afganistanie.⁴ Tylko w ciągu trzech dni – pomiędzy 18 a 21 sierpnia br. – siły ISAF straciły aż szesnastu poległych żołnierzy (dziesięciu Francuzów, trzech Polaków i trzech Kanadyjczyków).⁵ W ujęciu tygodniowym, to największe tempo strat bojowych sił międzynarodowych w Afganistanie od początku operacji ISAF.⁶

Zmianie uległa także taktyka sił antykoalicyjnych: o ile w poprzednich latach Talibowie dążyli za wszelką cenę do przejęcia i utrzymania kontroli nad danym terytorium, jako atrybutu własnej siły i skuteczności,⁷ to obecnie preferują działania typowo partyzanckie (atakowanie z zasadzki i szybki odskok, podkładanie przydrożnych bomb-pułapek itp.) oraz terrorystyczne (w tym zwłaszcza zamachy samobójcze).⁸ Taktyka taka stosowana jest od kilku lat w Iraku przez tamtejsze zbrojne podziemie, gdzie okazała się niezwykle skuteczną i jako taka przeniesiona została w ub. roku do Afganistanu. Działania prowadzone na „modłę iracką” zaczynają obecnie dominować w operacjach afgańskich sił antyrządowych. Szczególnie często stosowana jest przy tym „ulubiona” taktyka Al-Kaidy: kombinowane operacje partyzancko-terrorystyczne, gdzie w ramach jednej akcji bojowej łączy się elementy typowo terrorystyczne (zamach samobójczy) z klasycznymi metodami partyzanckimi.⁹ Nie zmienia to przy tym faktu, że ogólny wzrost skuteczności i liczebności struktur Talibów i Al-Kaidy i tak przekłada się na zwiększenie odsetka terytorium Afganistanu kontrolowanego niepodzielnie przez opozycję wobec władz w Kabulu.¹⁰

Liczba ataków i zamachów w okresie styczeń-lipiec 2008 roku wzrosła, w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego, o ponad 50%, podobnie jak liczba ofiar (zarówno wśród cywilów, jak i żołnierzy koalicji, wliczając w to afgańskie siły

⁴ Alastair Leithead „*Taliban grow more brazen*”, „BBC News”, 20 sierpnia 2008 roku.

⁵ Konwój francuski wpadł w zasadzkę w dniu 18 sierpnia br. w stołecznej prowincji Kabul, ok. 50 km od afgańskiej stolicy („*Taliban kill 10 french troops in Afghanistan*”, Reuters, 19 sierpnia 2008 roku). Z kolei w dniu 20 sierpnia br. (a więc tego samego dnia, co Polacy zabici w Ghazni) trzech żołnierze Kanadyjscy polegli w wybuchu miny pod ich pojazdem podczas patrolu w prowincji Kandahar na południu Afganistanu („*Six dead in fresh Afghan attack*”, BBC News, 21 sierpnia 2008 roku).

⁶ GlobalSecurity.org

⁷ T. Otlowski, *op. cit.*;

⁸ Alastair Leithead, *op. cit.*;

⁹ Taktyka ta najczęściej stosowana jest do atakowania „twardych” celów, takich jak bazy czy konwoje sił ISAF lub ANA. W działaniach tego typu zamachowcy-samobójcy z reguły mają za zadanie „utorować” drogę głównym siłom atakującym, przelamując obronę przeciwnika. Tak stało się np. w dniu 19 sierpnia br. podczas ataku Talibów na bazę sił USA Camp Salerno w prowincji Khost, gdzie kilku samobójców zdołało sforsować i zniszczyć zewnętrzny perymetr obrony bazy (umocnień), umożliwiając pozostałym napastnikom nawiązanie walki ogniowej z Amerykanami (za „Serwis PAP”, 19 sierpnia 2008 roku).

¹⁰ Michael Scheuer „*Al-Qaeda's Military Chief in Afghanistan Views the Ongoing Insurgency with Optimism*”, „The Jamestown Foundation's Terrorism Focus”, 29 lipca 2008 roku.

bezpieczeństwa).¹¹ Ten wzrost tempa działań operacyjnych sił talibskich, wraz z zauważalną poprawą stanu ich wyszkolenia i sprawności bojowej, są najlepszymi dowodami na ogólne umocnienie ruchu oporu w Afganistanie. Proces ten, sygnalizowany już wcześniej w styczniu tego roku, nie tylko nie został zahamowany przez działania sił międzynarodowych i polityczne wysiłki społeczności międzynarodowej, lecz przeciwnie – ulega przyspieszeniu.¹²

Umożliwia to Talibom przenoszenie wysiłku zbrojnego z peryferiów kraju do regionów centralnych, w tym zwłaszcza prowincji stołecznej oraz samego Kabulu. Spektakularne ataki sił antyrządowych przeprowadzone na ulicach afgańskiej stolicy – szczególnie zamach na prezydenta Hamida Karzaja w kwietniu br. podczas obchodów święta państwowego – oprócz rzeczywistego wymiaru operacyjno-militarnego mają także równie ważny (o ile wręcz nie ważniejszy) wymiar propagandowy i psychologiczny. Dzięki temu umacnia się w światowej opinii publicznej przekonanie, że wojna w Afganistanie „jest nie do wygrania”. Wskazuje się przy tym, że choć w szczytowym momencie swej interwencji w tym kraju Sowieci dysponowali kontyngentem w sile ok. 120 tys. żołnierzy, absolutnie przy tym nie związanych żadnymi restrykcyjnymi ROE, to i tak zmuszeni zostali po dziesięciu latach do wycofania się.¹³

Sprawdziły się także wcześniejsze obawy, że wzrost aktywności bojowej Talibów i wynikające stąd pogorszenie ogólnych kondycji bezpieczeństwa wewnętrznego w Afganistanie wpłyną negatywnie na poziom międzynarodowej pomocy humanitarnej i zakres programów modernizacyjnych i odbudowy dla tego kraju.¹⁴ To z kolei w coraz wyraźniejszy sposób przekłada się na spadek poparcia społeczeństwa afgańskiego nie tylko dla sił międzynarodowych, ale przede wszystkim dla rządu prezydenta Hamida Karzaja.

¹¹ „*Deadly attacks in Afghanistan in August*”, Reuters, 21 sierpnia 2008 roku. Źródło to podaje, że tylko w lipcu br. w Afganistanie zginęło 260 cywili.

¹² Eben Kaplan, Greg Bruno „*The Taliban in Afghanistan*”, Council on Foreign Relations, 2 lipca 2008 roku. Patrz także: Michael Scheuer, *op. cit.* To ostatnie źródło podaje też – powołując się na informacje samej Al-Kaidy, że pierwsza połowa bieżącego roku przyniosła zwiększenie napływu w szeregi organizacji bin Ladena ochotników-muzułmanów z państw innych niż arabskie. Chodzi tu zapewne głównie o Pakistańczyków, Ujgurów i Czeczenów, którzy od dłuższego czasu dominują wśród zagranicznego zaciągu Al-Kaidy spoza krajów arabskich.

¹³ Wręcz przeciwnie, siły sowieckie w Afganistanie z zasady stosowały odpowiedzialność zbiorową względem ludności cywilnej oraz taktykę „spalonej ziemi” (za: Anthony Hyman „*Afghanistan Under Soviet Domination, 1964-81*”, “St. Martin’s Press”, New York, 1982 rok; a także: Milton Bearden “*Afghanistan, Graveyard of Empires*”, “Foreign Affairs”, listopad - grudzień 2001 roku).

¹⁴ Szczególnie niepokojący w tym aspekcie jest wzrost liczby ataków na pracowników organizacji humanitarnych, operujących w Afganistanie. W okresie styczeń – sierpień br. zginęło już 23 pracowników takich organizacji, podczas gdy w całym 2007 roku śmierć w Afganistanie poniosło 15 osób pracujących dla zagranicznych NGOs (za: „*Terrorists Kill Western Aid Workers in Afghanistan*”, serwis internetowy „Associated Press”, 13 sierpnia 2008 roku).

Potwierdziły się także scenariusze dotyczące negatywnego wpływu sytuacji w sąsiednim Pakistanie na wydarzenia w Afganistanie. Chaos polityczny, jaki panuje od kilkunastu miesięcy w Pakistanie, sprzyja umacnianiu pozycji Talibów na faktycznie bezpiecznym pograniczu afgańsko-pakistańskim.¹⁵ Oprócz wzmacniania swej pozycji względem władz w Kabulu, Talibowie coraz intensywniej dążą również do uzyskania silnej pozycji w samym Pakistanie. Jednym ze środków stosowanych w tym celu jest intensyfikacja zamachów terrorystycznych, wymierzonych w aktualny reżim w Islamabadzie. Kampanii terroru Talibów i Al-Kaidy w Pakistanie nie przerwała nawet decyzja prezydenta Perveza Musharaffa o rezygnacji z zajmowanego stanowiska.¹⁶ Co więcej, należy się obawiać, że odejście Musharaffa – polityka w istocie umiarkowanego i skłonnego do współpracy z Zachodem – może doprowadzić do gwałtownego wzrostu siły Talibów i Al-Kaidy w całym regionie Azji Południowej.¹⁷

Perspektywy

Należy zakładać, że w najbliższej przyszłości (horyzont czasowy kilku miesięcy) nie ma szans na ustabilizowanie sytuacji w Afganistanie, o ile nie zaistnieją radykalne zmiany w polityce państw NATO.

Co gorsza, postępująca destabilizacja Pakistanu może tylko zwiększać aktywność Talibów w Afganistanie, sprzyjając intensyfikacji ich działań bojowych zwłaszcza we wschodnich i centralnych regionach tego kraju. Dziś wyraźnie widać, jak bardzo mści się zachowawcza polityka liderów państw członkowskich Sojuszu, a zwłaszcza Stanów Zjednoczonych, w kwestii podjęcia decyzji o uderzeniu – nawet jednostronnym (a więc bez akceptacji/udziału Islamabadu) – na schronienia i bazy Talibów oraz Al-Kaidy po pakistańskiej stronie granicy. Krok taki, choć obarczony poważnym ryzykiem krótkotrwałej destabilizacji sytuacji w Pakistanie i w regionie, miałby jednak duże szanse na choćby czasowe zmniejszenie aktywności zbrojnego podziemia w Afganistanie, co mogłoby pozwolić siłom międzynarodowym i organizacjom pomocowym na „złapanie drugiego oddechu”. Teraz, w świetle ostatnich wydarzeń w Pakistanie, sytuacja w Afganistanie może

¹⁵ Więcej o regionalnej roli Pakistanu i jego wpływie na sytuację strategiczną w całej Azji Południowej w: Dominik Jankowski „*Pakistan – destabilizator czy nadzieja regionu?*”, „Biuletyn OPINIE” Nr 4/2008 Fundacji *Amicus Europae*, kwiecień 2008 roku.

¹⁶ Bill Roggio „*Taliban suicide bombers kill 70 Pakistanis outside a munitions factory*”, „The Long War Journal”, 21 sierpnia 2008 roku.

¹⁷ Rick Francona „*Uncertainty rises after Musharraf's departure*”, „Middle East Perspectives”, 21 sierpnia 2008 roku.

już tylko się pogarszać, a ew. podjęcie przez ISAF działań zbrojnych po pakistańskiej stronie granicy mieć będzie o wiele bardziej negatywne następstwa, niż jeszcze kilka miesięcy temu.

Na sytuację operacyjną i strategiczną sił ISAF w Afganistanie w najbliższych miesiącach będą mieć istotny wpływ także inne aspekty, pozornie odległe od konfliktu afgańskiego. Wśród nich należy wymienić zwłaszcza postępujące gwałtownie ochłodzenie relacji między USA i NATO a Rosją na tle wojny w Gruzji oraz rozwój sytuacji wokół Iranu.

Ten pierwszy aspekt, zwłaszcza wobec ogłoszonej niedawno decyzji Moskwy o zawieszeniu współpracy z Sojuszem Północnoatlantyckim,¹⁸ może przełożyć się na pojawienie się pewnych utrudnień logistycznych dla utrzymywania sprawności i gotowości bojowej sił ISAF w Afganistanie.¹⁹

Zaostrzająca się rywalizacja geopolityczna Rosji z Zachodem – oznaczająca faktyczny koniec niemal 20-letniego okresu zbliżenia między USA i jego sojusznikami a Moskwą, będącego jednak raczej swoistym *detente*, a nie nową jakością – może przynieść także o wiele dalej idące skutki, niż tylko utrudnienia logistyczne dla ISAF. Powrót do otwartego traktowania NATO w kategoriach geopolitycznego rywala może bowiem oznaczać, że Rosji nie będzie już dłużej zależeć na ustabilizowaniu Afganistanu, uznawanego przez Moskwę za część tradycyjnej rosyjskiej strefy wpływów. W takiej sytuacji, z perspektywy Rosji bardziej korzystne stanie się długotrwale „uwiązanie” NATO w Afganistanie w celu wyczerpania zasobów politycznych, ekonomicznych i militarnych Sojuszu, niż ustabilizowanie sytuacji w pobliżu swych południowych granic. Istnieje poważne ryzyko, że ostateczne przyjęcie przez Rosję zimnowojennej percepcji rzeczywistości międzynarodowej zmieni operację NATO w Afganistanie w jedną z osławionych „*proxy wars*” – konfliktów toczonych pośrednio przez mocarstwa na peryferiach ich stref wpływów.

Z kolei kwestia sytuacji wokół Iranu, w tym zwłaszcza dążenie Waszyngtonu do nałożenia na ten kraj kolejnych sankcji ONZ w związku z nieprzestrzeganiem przez Teheran żądań społeczności międzynarodowej odnośnie irańskiego programu nuklearnego,

¹⁸ „Serwis PAP”, 21 sierpnia 2008 roku.

¹⁹ Od 2002 roku NATO korzysta z powietrznych korytarzy transportowych nad Rosją dla transportu zaopatrzenia do Afganistanu, wykorzystuje też kilka portów lotniczych położonych w Azji Centralnej dla przeladunku swych towarów.

może mieć bezpośredni wpływ na zwiększenie aktywności antykoalicyjnej w Afganistanie.²⁰ W tym kontekście należy się zwłaszcza obawiać, że do Afganistanu dotrą osławione przydrożne „bomby kumulacyjne”, siejące w Iraku postrach wśród sił koalicji.²¹

Stabilizacji Afganistanu nie będzie też sprzyjać zauważalne w ostatnich miesiącach ogólne umocnienie globalnego ruchu radykałów islamskich, odnoszących się w swej działalności i ideologii do Al-Kaidy Osamy bin Ladena. Wzrost aktywności islamistów, odnotowywany nie tylko w najbliższym sąsiedztwie Afganistanu (Pakistan, Indie, chińska prowincja Xinjiang), ale też w Afryce Północnej (Algieria) czy na Bliskim Wschodzie (Liban, Irak, Jemen) dowodzi, że islamski terroryzm przeżywa dziś kolejny okres *prosperity*. Talibowie i grupy Al-Kaidy w Afganistanie (a także w Pakistanie) mogą tym samym liczyć na zwiększenie napływu ochotników, funduszy i środków materialowych, niezbędnych dla dalszego prowadzenia wojny.

Podsumowanie i wnioski

Państwa NATO stają obecnie przed poważnym wyzwaniem: jak zapobiec dalszemu pogorszeniu sytuacji w Afganistanie, którego bezpośrednim efektem mogłaby być kompromitująca porażka Sojuszu i wystawienie na szwank jego reputacji?

- Jak wskazano pół roku temu, w pierwszym rzędzie niezbędne jest znaczące **zwiększenie liczebności sił alianckich w Afganistanie**. Znaczące, to znaczy pozwalające nie tylko na prowadzenie działań defensywnych, ale przede wszystkim na podjęcie efektywnych operacji ofensywnych, także – o ile zajdzie taka konieczność – na terytorium Pakistanu. Strategia czasowego wzmocnienia kontyngentu (*the surge*), zastosowana przez Amerykanów w Iraku na przełomie lat 2006 i 2007, pozwoliła na relatywnie szybkie zdławienie partyzantki w najważniejszych punktach tego kraju (w tym w stolicy). Połączona z wciągnięciem do głównego nurtu politycznego części dotychczasowych sunnickich ugrupowań opozycyjnych – dała efekty w postaci

²⁰ Iran od kilku lat intensywnie wspiera afgańskich szyitów, żyjących w zachodnich regionach kraju, w ich walce z władzami w Kabulu i siłami międzynarodowymi. Jest to część szerszej strategii Teheranu, mającej na celu uwiązanie USA (T. Otlowski *op. cit.*)

²¹ Broń tego typu (ang.: EFP - *Explosively Formed Projectile*) została opracowana przez Irańczyków i w latach 80-tych ub. wieku trafiła do libańskiego Hezbollahu, gdzie przeszła test bojowy i została znacznie zmodyfikowana. Ok. roku 2004 zaczęli się nią posługiwać proirańscy szyici w Iraku (głównie *Armia Mahdiego* Muktady al-Sadra); obecnie w Iraku wykorzystują ją niemal wszystkie ugrupowania zbrojnego podziemia, w tym Al-Kaida i sunniccy rebelianci.

zmniejszenia skali przemocy w Iraku.²² Oczywiście, sytuacja w Iraku w roku 2006 znacznie różniła się od dzisiejszej sytuacji w Afganistanie; zasadniczym elementem umożliwiającym sukces operacji *surge* w Iraku była relatywnie dobra kondycja i duża liczebność irackiej armii i sił bezpieczeństwa. W Afganistanie większość działań, mających na celu „złamanie kręgosłupa” sił antyrządowych, musiałaby być podjęta przez ISAF i USA.

- Obniżenie tempa działań operacyjnych sił antykoalicyjnych w Afganistanie jest niezbędne również dla **zapobieżenia katastrofie humanitarnej**, która może zaistnieć już w perspektywie dwóch – trzech miesięcy, wraz z nastaniem zimy. Katastrofa taka, umiejętnie wykorzystana propagandowo i medialnie przez Talibów, stanowiłaby w zasadzie przypieczętowanie ostatecznej klęski Zachodu w walce o „serca i umysły” Afgańczyków.
- Efektywność działania ISAF w Afganistanie znacznie poprawiłoby także **odejście od restrykcyjnych ROE**, stosowanych przez wiele kontyngentów narodowych. W chwili obecnej główny ciężar operacji o ofensywnym charakterze spoczywa na barkach Amerykanów, Kanadyjczyków, Brytyjczyków, Holendrów i Polaków. Sytuacja taka nie może trwać jednak w nieskończoność – stawką jest bowiem wiarygodność i skuteczność NATO, a więc w istocie jego przyszłość.
- Skuteczność działania sił międzynarodowych w Afganistanie z pewnością zwiększyłoby **powołanie jednego wspólnego, centralnego dowództwa sojuszniczego**. Docelowo, dowództwu temu mogłyby też podlegać rządowe siły afgańskie. Powołanie takiej struktury sztabowej zniwelowałoby obecne zawirowania (a często wręcz chaos), panujące pomiędzy ISAF, amerykańskimi dowództwami w ramach operacji „Enduring Freedom”, a armią afgańską.²³
- Sojusznicy wciąż nie wypracowali **spójnej strategii** swej misji w Afganistanie. Kluczową jest tu odpowiedź na pytanie o polityczno-strategiczny cel operacji afgańskiej i określenie warunków, wyznaczających jego osiągnięcie. Czy celem tym jest całkowite militarne rozbitcie Talibów i ustabilizowanie sytuacji w kraju, czy też „jedynie” maksymalne osłabienie ich ruchu i ewentualne podjęcie z nimi negocjacji z pozycji siły,

²² Więcej w: Tomasz Otlowski „Polska a Irak. Co dalej z polską misją w Iraku?”, „Biuletyn OPINIE” Fundacji *Amicus Europae*, grudzień 2007 roku.

²³ Rick Francona „American troops in Afghanistan deserve a better command structure”, „Middle East Perspectives”, 19 sierpnia 2008 roku.

w celu wypracowania jakiegoś kompromisowego rozwiązania politycznego? Doniesienia sprzed kilku miesięcy sugerują, że przynajmniej część Sojuszników skłaniała się ku temu drugiemu rozwiązaniu; w podobnym kierunku zdawały się iść działania władz w Kabulu.²⁴

W tym miejscu warto jednak zwrócić uwagę, że strategia różnicowania ruchu Talibów na „złych” i „dobrych” oraz poszukiwanie wśród ich liderów osób umiarkowanych, skłonnych do kompromisu, było od ponad roku podstawą polityki władz w Islamabadzie wobec ugrupowań talibskich.²⁵ Obecne wydarzenia w Pakistanie sugerują, że strategia ta zakończyła się jednak całkowitym fiaskiem. Co więcej, ideologiczne i polityczne założenia Talibów, blisko powiązanych z centralą „starej” Al-Kaidy (Osama bin Laden i jego najbliżsi współpracownicy), wskazują, że ruch ten nie będzie zapewne skłonny do wchodzenia w jakiegokolwiek układy i kompromisy z NATO czy USA. Zachód postrzegany jest przez radykalnych islamistów jako śmiertelny wróg, nie tylko w kategoriach politycznych (co jeszcze dawałoby jakieś szanse na porozumienie), ale wręcz w kategoriach religijnych (teologicznych) i ideologiczno-filozoficznych. Taka optyka skutecznie wyklucza szanse na jakiegokolwiek polityczne kompromisy.²⁶

Rekomendacje dla Polski

- Władze RP muszą jak najpilniej wdrożyć szeroko zakrojoną kampanię informacyjną, wyjaśniającą społeczeństwu strategiczne i geopolityczne przyczyny polskiej obecności wojskowej w Afganistanie. Obecny całkowity brak takiej kampanii może przyczynić się, w perspektywie nieuchronnych strat osobowych PKW-Afganistan, do załamania się poparcia społecznego dla misji afgańskiej, tak jak to miało miejsce w przypadku operacji w Iraku. Jednym z ważniejszych elementów takiej kampanii powinno być precyzyjne wyjaśnienie opinii publicznej faktycznego charakteru polskiej misji w Afganistanie, z wyraźnym zaznaczeniem, że nasza obecność w ISAF ma stricte bojowy wymiar, nie zaś

²⁴ „London’s ‘new’ Taliban strategy”, Stratfor”, 12 grudnia 2007 roku

²⁵ Sadia Suleiman “Empowering ‘Soft’ Taliban Over ‘Hard’ Taliban - Pakistan’s Counter-Terrorism Strategy”, “The Jamestown Foundation’s Terrorism Monitor”, Vol. 6 Issue 15, 25 lipca 2008 roku.

²⁶ Wojskowy lider Al-Kaidy w Afganistanie, Mustafa Abu-al-Jazidi (alias Szejk Said) podkreśla wyraźnie we wspomnianym wyżej wywiadzie, że walka z USA i jego sojusznikami będzie prowadzona w Afganistanie tak długo, jak długo trwać będzie okupacja tego kraju. Nawet jednak wypędzenie sił międzynarodowych z Afganistanu nie zakończy konfliktu, głównym celem Al-Kaidy i sprzymierzonych z nią ruchów jest bowiem zniszczenie Ameryki jako „orędownika syjonizmu i lidera krzyżowców” (Michael Scheuer, *op. cit.*).

stabilizacyjny czy szkoleniowy. Wydaje się, zwłaszcza po sprawie Nanghar Khel, że do polskiego społeczeństwa docierają w tej materii sprzeczne sygnały.²⁷

- Należy przygotowywać opinię publiczną w Polsce na dalsze ofiary wśród żołnierzy polskich służących w Afganistanie. Bazując na doświadczeniach z pierwszych dwóch lat (2003-2004) operacji w Iraku oraz uwzględniając aktualny rozwój sytuacji w Afganistanie, można przypuszczać, że średni poziom strat sił PKW może w najbliższych miesiącach sięgać 1-2 zabitych na miesiąc.
- Niezbędne jest dalsze zwiększanie liczebności ciężkiego sprzętu bojowego na wyposażeniu PKW, w tym zwłaszcza „Rosomaków” i śmigłowców uderzeniowych. Należy jednak mieć na uwadze, że w ew. przypadku masowego zastosowania przez Talibów „bomb kumulacyjnych”, posiadane przez polskich żołnierzy pojazdy pancerne nie spełnią pokładanych w nich nadziei. Konieczne jest także doposażenie oddziałów PKW w uzbrojenie zwiększające defensywny potencjał bojowy naszych baz. Ostatnie doniesienia z Afganistanu wskazują bowiem, że Talibowie coraz częściej podejmują bezpośrednie ataki na bazy i umocnione punkty oporu sił koalicyjnych.

* Tomasz Otłowski – *analityk i ekspert w zakresie stosunków międzynarodowych, polityki zagranicznej i bezpieczeństwa narodowego, współpracownik Fundacji Amicus Europae, ekspert Fundacji im. Kazimierza Pułaskiego.*

Tezy przedstawiane w serii „Biuletyn OPINIE” Fundacji Amicus Europae odzwierciedlają wyłącznie poglądy ich autorów.

²⁷ Więcej na ten temat w: Artur Bilski „*Albo paradujemy, albo zabijamy*”, „Gazeta Wyborcza”, 31 lipca 2008 roku.

Nadrzędną misją Fundacji **AMICUS EUROPÆ** jest popieranie integracji europejskiej, a także wspieranie procesów dialogu i pojednania, mających na celu rozwiązanie politycznych i regionalnych konfliktów w Europie.

Do najważniejszych celów Fundacji należą:

- Wspiera nie wysiłków na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego, państwa prawa i umocnienia wartości demokratycznych;
- Propagowanie dorobku politycznego i konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej;
- Propagowanie idei wspólnej Europy i upowszechnianie wiedzy o Unii Europejskiej;
- Rozwój Nowej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy i Białorusi;
- Wsparcie dla krajów aspirujących do członkostwa w organizacjach europejskich i euroatlantyckich;
- Promowanie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego i rozwoju gospodarki światowej;
- Integracja mniejszości narodowych i religijnych w społeczności lokalne;
- Propagowanie wiedzy na temat wielonarodowej i kulturowej różnorodności oraz historii naszego kraju i regionu;
- Popularyzowanie idei olimpijskiej i sportu.

FUNDACJA AMICUS EUROPÆ
AL. PRZYJACIÓŁ 8/5, 00-565 WARSZAWA,
TEL. +48 22 622 66 33, FAX +48 22 629 48 16
WWW.KWASNIEWSKIALEKSANDER.PL
E-MAIL: FUNDACJA@FAE.PL